Propaganda czyli jak do nas mówią

Wkrótce perswazja zamieni się w przymus, a z przymusu w jawną siłę. *Jest już jasne, że podróżowanie samolotem będzie wymagało paszportów szczepionkowych, a transport publiczny, koncerty, biblioteki, restauracje i być może nawet sklepy spożywcze mogą wkrótce być następne na liście.* **Szczepienia wydają się być kluczową kwestią przynajmniej na kilka następnych lat.** *A ci, którzy opierają się rozporządzeniom państwa, będą coraz bardziej wypychani ze społeczeństwa na zewnątrz. Będą wyrzutkami we własnym kraju.*

W menu na dziś danie propagandowe. A konkretnie artykuł omawiający sposoby komunikowania się ze społeczeństwem ws szczepień, zatrudnianie grup psychologów wyspecjalizowanych w manipulacji i płynące z tego zagrożenia. W oryginale tytuł brzmi ‘Odmawiasz przyjęcia szczepionki, ale czy jesteś gotów zostać wyrzutkiem?’, jednak uważam, że ‘Propaganda czyli jak do nas mówią’ lepiej oddaje przesłanie tekstu. A jest się czego strzec.

Załóżmy na chwilę, że kampanię szczepień prowadzą ludzie, którzy naprawdę chcą zakończyć obecny kryzys i przywrócić kraj do „normalności”. Załóżmy również, że uważają, iż masowe szczepienia są najlepszym sposobem osiągnięcia tego celu poprzez zapobieganie rozprzestrzenianiu się wirusa, a tym

samym zmniejszenie liczby ofiar śmiertelnych. Czy jest to wystarczające uzasadnienie dla uciszenia krytyków szczepionek i przeprowadzenia ogólnokrajowej operacji prania mózgu mającej na celu kontrolowanie opinii publicznej?

Nie, nie jest. **Ludzie muszą poznać obie strony medalu. Właściwie to jedyny sposób, w jaki mogą podjąć świadomą decyzję o tym, jak chcą postępować**. Media nie mają prawa przejmować fal radiowych ani kontrolować tego, co ludzie słyszą i widzą. I nie mają prawa celowo wykluczać lekarzy i innych ekspertów, których poglądy są sprzeczne z oficjalną narracją. Jedynym sposobem, w jaki ludzie mogą wyrazić świadomą zgodę na szczepienie, jest rozważenie ryzyka i korzyści dla siebie. Jest to jednak możliwe tylko wtedy, gdy mają dostęp do wielu różnorodnych źródeł informacji, którego obecnie im się broni. Coraz częściej jedyną wiadomością, jaką słyszy większość ludzi, jest ta, która jest przekazywana przez rząd we współpracy z przedstawicielami branży i innymi elitami. **Tradycyjnie tego typu media państwowe nazywane są „propagandą", co z pewnością ma tu zastosowanie.**

Nie trzeba być geniuszem, aby dowiedzieć się, jak to wpłynęło na debatę na temat szczepionek, a mianowicie, że takowej nie ma. Sceptyków odrzucano jako antywirusowych wariatów, podczas gdy całkowicie nowy reżim eksperymentalnych szczepionek jest chwalony jako „cudowny lek". **Jednocześnie rząd – który dostosował się do branży, którą ma regulować – robi wszystko, co w jego mocy, aby zmusić ludzi do zaszczepienia się**. To, co widzimy, to najbardziej ekstrawagancka „premiera produktu" na Madison Avenue w 245-letniej historii Ameryki, która błyskawicznie zbliża się do nas ze wszystkich stron. Praktycznie niemożliwe jest włączenie telewizora lub radia bez doświadczenia potopu emocjonalnych wrzutek, które mają na celu promowanie szczepień. W jaki sposób odnosi się to do prawa jednostki do podejmowania świadomej decyzji, wolnej od rządowego przymusu?

W żaden. To jest rażąca indoktrynacja, a jednak nikt o tym nie

mówi. To szokujące. Czy zauważyłeś, jak powstrzymano krytyków szczepionek mRNA przed wyrażeniem swoich poglądów w mediach? **Czy zauważyłeś, jak lekarze, naukowcy, wirusolodzy, epidemiolodzy i eksperci ds. zdrowia publicznego zostali zablokowani przed pojawieniem się w telewizji lub wykluczeni z czołowych gazet w kraju?** Czy zauważyłeś, jak ci krytycy zostali zaatakowani w mediach społecznościowych, ocenzurowani na Facebooku i usunięci z Twittera? Czy zauważyłeś, jak daleko posunęły się media, aby wyeliminować jakiekolwiek wyzwanie dla „oficjalnej narracji" i potępić, wyśmiać lub umieścić na czarnej liście każdego, kto odważy się przedstawić sprzeczną opinię?

Dlaczego? Dlaczego media uniemożliwiają tym ekspertom bezpośrednie wyartykułowanie zastrzeżeń do narodu amerykańskiego?

To oczywiste, prawda? **Dzieje się tak, ponieważ ludzie zarządzający tą kampanią nie chcą niczego, co odbiega od „oficjalnej narracji"**. Nie chcą, aby obywatele myśleli samodzielnie, nie chcą, aby ludzie przeszukiwali alternatywne strony internetowe, które kwestionują nową dominującą doktrynę dotyczącą szczepionek, nie chcą ludzi, którzy czytają szczegóły dotyczące badań, czasopisma medyczne lub artykuły naukowych. Nie chcą, abyś kwestionował ich motywy lub rozważał ryzyko i korzyści wynikające z zaszczepienia się. Nie chcą, abyś zauważył, że ich szczepionka nigdy nie przeszła długoterminowych badań ani nie spełniała normalnych standardów bezpieczeństwa produktu. **Nie chcą, abyś wziął pod uwagę fakt, że mRNA jest stosunkowo nową technologią z burzliwą przeszłością, obejmującą bardzo niepokojące testy na zwierzętach, w których wszystkie zwierzęta zdechły.** Nie chcą, żebyś o tym wszystkim myślał. Chcą, żebyś się zamknął, stanął w kolejce, wyłączył mózg i podwinął rękaw. Każdy, kto nie zgadza się z tym przekonaniem, podlega cenzurze.

Czy postępuję niesprawiedliwie?

To nie jest moim zamiarem. I – wierzcie lub nie – moim zamiarem nie jest też krytykowanie samych szczepionek, ale sposobu, w jaki są wpychane nam do gardeł. Zdecydowanie się temu sprzeciwiam, ponieważ narusza to prawo ludzi do świadomej zgody. **Bezwzględny, ogólnokrajowy atak public relations, który nieustannie gloryfikuje szczepionki, celowo wykluczając nawet najmniejszą krytykę ze strony szanowanych profesjonalistów i nie szanuje praw ludzi. To pranie mózgu, czyste i proste.**

I dlaczego rząd zatrudnił psychologów behawioralnych do promowania kampanii szczepień? Dlaczego wymyślili strategię zaprojektowaną „w celu zmiany przekonań i uczuć ludzi na temat szczepień", aby poinformować „ludzi o prospołecznych korzyściach szczepień" i „bezpośrednio interweniować w zachowanie", co oznacza, że masz umówioną wizytę i powiedziano że „otrzymasz szczepienie pod koniec sesji " [*psycho-zagrywki jak przy sprzedaży osławionych garnków czy innej pościeli -tłum.*]. Psychologowie nazywają to „zaleceniem domniemanym", które skutecznie eliminuje element osobistego wyboru, tworząc scenariusz, w którym szczepienie jest faktem dokonanym. Jeśli to nie jest przymus, to jak to nazwać?

To przymus, podświadomy przymus. Lekarz mocno przygotowuje pacjenta do szczepienia, nadając mu wygląd standardowej procedury. To wywiera presję na pacjenta, aby podążał ścieżką najmniejszego oporu, czyli ulegania. To sprytna taktyka, ale także jawnie manipulująca.

Psychologowie behawioralni, którzy pomogli ukształtować politykę rządu, uważają, że należy położyć nacisk na „bezpieczeństwo i skuteczność" szczepionek. To podstawa budowania poparcia publicznego. Jednocześnie nie wykazują zainteresowania dostarczaniem dowodów na poparcie ich twierdzeń, co sugeruje, że „bezpieczny i skuteczny" to nic innego jak bezsensowny frazes, który jest przywoływany, aby oszukać leminga, by dał się zaszczepić.

Być może słyszałeś również termin „wahanie się przed

szczepieniem” używany do opisania osób, które zdecydowały się nie szczepić. **To eufemizm, który ma wyraźnie oczerniać sceptyków szczepionkowych, sugerując, że mają stany psychiczne, takie jak schizofrenia paranoidalna**. Jest to skuteczny sposób na zdyskredytowanie swoich wrogów, ale pokazuje również rażącą słabość stanowiska zwolenników szczepień. Gdyby zwolennicy szczepień mieli coś istotnego do zaoferowania, oparliby się raczej na faktach i danych niż na atakach ad hominem. Tak się składa, że fakty nie potwierdzają ich stanowiska. Poza tym „wahanie się przed szczepionką” nie jest wadą charakteru ani stanem psychicznym, jest oznaką kogoś, kto wziął odpowiedzialność za własne zdrowie i dobrostan. Zadaj sobie następujące pytanie: dlaczego normalna, racjonalna osoba miałaby ochotę na eksperymentalny koktajl wstrzyknięty do krwiobiegu, potencjalnie wywołujący wszelkiego rodzaju długotrwałe dolegliwości lub śmierć? Czy takiego wyboru dokonałaby normalna osoba?

O ile wiem, psychologowie behawioralni odgrywają kluczową rolę w tej masowej kampanii szczepień. Według raportu opublikowanego przez National Institutes of Health, wydaje się, że **utworzono zespół szybkiego reagowania, który ma zaatakować opinie ludzi, którzy kwestionują „oficjalną narrację”**. Zapoznaj się z tą notką z raportu zatytułowanego „Szczepienia COVID-19: Komunikacja: Stosowanie nauk behawioralnych i społecznych w celu rozwiązania problemu szczepień i zaufania do szczepionek”:

> *Ogranicz wpływ dezinformacji związanych z COVID-19…*
>
> *Rozprzestrzenianie się dezinformacji związanych ze zdrowiem było poważnym problemem zdrowia publicznego jeszcze przed pandemią COVID-19. W ostatniej dekadzie* ***dyskurs na temat szczepionek w Internecie i w mediach był zalany dezinformacją. Grupy antyszczepionkowe wykorzystywały podziały polityczne i społeczne, aby zmniejszyć zaufanie do szczepionek, rozpowszechniały fałszywe narracje kwestionujące bezpieczeństwo i skuteczność szczepionek, rozpowszechniały***

> ***fałszywe twierdzenia o niekorzystnych skutkach i bagatelizowały ryzyko, przed którym chronią szczepionki.….***
>
> ***Wysiłki informacyjne dotyczące szczepionek COVID-19 nie mogą ignorować dezinformacji i muszą podejmować działania, oparte na badaniach behawioralnych i komunikacyjnych, aby zidentyfikować pojawiające się plotki i zareagować w sposób oparty na naukach behawioralnych. Zwinne i skalowalne monitorowanie w czasie rzeczywistym dyskursu dotyczącego szczepień przeciwko COVID 19 – w tym teorii spiskowych, plotek i mitów – może wspierać szybko opracowaną i wdrożoną reakcję. Wysiłki związane z „inwigilacją dezinformacji”*** *powinny zidentyfikować najważniejsze źródła dezinformacji, stosowane taktyki i grupy najbardziej narażone na pogłoski i będące pod ich wpływem. Informacje te, oprócz danych dotyczących dynamiki i wzorców rozprzestrzeniania się dezinformacji, mogą pomóc w uzyskaniu informacji na temat właściwej reakcji i najlepszych celów działań interwencyjnych….*
>
> *Poprawienie fałszywego twierdzenia zawartego w wiadomości, ujawnienie taktyki używanej przez* ***dezinformatorów*** *i wzbudzenie sceptycyzmu poprzez* ***uwypuklenie ukrytych motywów tych aktorów*** *to wszystkie potencjalnie skuteczne strategie łagodzenia wpływu dezinformacji… ” (**“COVID-19 Vaccination* Communication: Applying Behavioral and Social Science to Address Vaccine Hesitancy and Foster Vaccine Confidence”**, the National Institutes of Health)*

Powtórzę: „Nadzór dezinformacji”… „agenci dezinformacji”… „ukryte motywy tych aktorów”?

Naprawdę? Kto teraz brzmi paranoicznie?

To jest bardzo przerażające. **Agenci państwowi identyfikują teraz krytyków szczepionki Covid jako swoich śmiertelnych wrogów. Jak się tu znaleźliśmy?** Jak doszliśmy do punktu, w którym r**ząd atakuje ludzi, którzy się z nimi nie zgadzają**? To

wykracza daleko poza Orwella. Weszliśmy do jakiegoś przerażającego alternatywnego wszechświata.

Poniżej więcej na ten temat z oświadczenia dr Arthura C. Evansa Jr., dyrektora generalnego Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego, w odpowiedzi na zatwierdzenie przez panel doradczy Food and Drug Administration (FDA) szczepionki przeciwko COVID-19:

> *„Zdajemy sobie sprawę, że istnieją obszary **sprzeciwu wobec szczepionek**, nieufność do środowiska medycznego i generalnie **błędne informacje na temat szczepionek…** Niektóre społeczności są, co zrozumiałe, mniej skłonne do przyjmowania szczepień ze względu na spuściznę nieufności zakorzenionej w nieetycznych praktykach w zakresie zdrowia publicznego.*
>
> ***„Niezwykle ważne jest, aby przywódcy z całego spektrum politycznego zjednoczyli się za przesłaniami dotyczącymi bezpieczeństwa i przejrzystości szczepionek”.***
>
> ***Zbierzcie wiarygodnych rzeczników**, którzy potrafią nawiązywać kontakt z różnymi społecznościami, zwłaszcza tymi, w których panuje nieufność i sceptycyzm. **Kiedy liderzy mówią o szczepionkach jako standardowych praktykach, a nie opcjach, ludzie są bardziej skłonni je zaakceptować.** Badania sugerują, że budowanie zaufania i dostarczanie jasnych informacji na temat szczepionek może poprawić wskaźniki przyjmowania szczepień. Niezwykle ważne jest, aby przywódcy z całego spektrum politycznego zjednoczyli się w kwestii bezpieczeństwa i przejrzystości szczepionek, jasno wyjaśniając, co jest w szczepionce oraz jak działa, a czego nie robi w organizmie.*
>
> *Weź pod uwagę różnorodne czynniki, które motywują ludzkie zachowanie. **Nauki behawioralne wskazują, że ludzie są bardziej skłonni do przestrzegania zaleceń dotyczących szczepień, gdy uważają, że są podatni na chorobę**, gdy chcą chronić innych, gdy uważają, że szczepionka jest bezpieczna*

> *lub co najmniej bezpieczniejsza niż choroba oraz gdy ich obawy i pytania są traktowane z szacunkiem przez lekarzy i ekspertów". (**"APA Welcomes Step Toward First U.S. Vaccine Approval"**, American Psychological Association)*

Czy zaangażowanie APA w masową kampanię szczepień jest naprawdę etyczne? Czy taką rolę powinna odgrywać taka organizacja w społeczeństwie demokratycznym? Czy APA powinno wykorzystywać swoje unikalne rozumienie ludzkiego zachowania, aby przekonać ludzi w imieniu rządu i Big Pharmy? A co ważniejsze, **jeśli psychologowie behawioralni pomogli ukształtować rządową strategię dotyczącą masowych szczepień, to w jakie inne polityki byli jeszcze zaangażowani? Czy byli to „profesjonaliści", którzy wymyślili ograniczenia pandemiczne? Czy maski, dystans społeczny i blokady były promowane przez „ekspertów" jako sposób na podważenie normalnych relacji międzyludzkich i zadawanie maksymalnego bólu psychicznego Amerykanom? Czy chodziło o stworzenie słabej i uległej populacji, która chętnie zgodziłaby się na demontaż instytucji demokratycznych, dramatyczną restrukturyzację gospodarki i narzucenie nowego porządku politycznego?"**

Na te pytania trzeba odpowiedzieć.

Zaskakujące jest, że opór wobec szczepień jest dziś prawie tak silny, jak rok temu. Według PEW Research:

> *(tylko) „**69% społeczeństwa zamierza zaszczepić się** – lub już to zrobiło….*
>
> ***Osoby, które obecnie nie planują szczepienia (30% społeczeństwa)**, wymieniają szereg powodów. Większość podaje obawy dotyczące skutków ubocznych (72%), poczucie, że szczepionki zostały opracowane i przetestowane zbyt szybko (67%) oraz chęć dowiedzenia się więcej o ich działaniu (61%) jako główne powody, dla których nie zamierzają przyjąć szczepionki.*

> *Mniejszy odsetek osób, które nie planują szczepienia, wskazuje na błędy popełnione w przeszłości przez system opieki medycznej (46%) lub poczucie, że jej nie potrzebują (42%). To główne powody, dla których nie planują szczepienia. 36% tej grupy (11% wszystkich dorosłych w Stanach Zjednoczonych) twierdzi, że głównym powodem, dla którego mogliby zrezygnować ze szczepionki na koronawirusa, jest to, że generalnie nie szczepią się.*
>
> *Nowe ogólnokrajowe badanie przeprowadzone przez Pew Research Center w dniach 16-21 lutego wśród 10121 dorosłych Amerykanów. (**"Growing Share of Americans Say They Plan To Get a COVID-19 Vaccine – or Already Have"**, PEW Research)*

Tak więc, pomimo nieustannych ataków propagandowych, znaczna część populacji pozostaje nieprzekonana, niewzruszona i niezłomna. Bądź tu mądry! Oczywiście to tylko runda 1. **Wkrótce perswazja zamieni się w przymus, a z przymusu w jawną siłę**. Jest już jasne, że podróżowanie samolotem będzie wymagało paszportów szczepionkowych, a transport publiczny, koncerty, biblioteki, restauracje i być może nawet sklepy spożywcze mogą wkrótce być następne na liście. Szczepienia wydają się być kluczową kwestią przynajmniej na kilka następnych lat. A ci, którzy opierają się rozporządzeniom państwa, będą coraz bardziej wypychani ze społeczeństwa na zewnątrz. Będą wyrzutkami we własnym kraju.

Źródło

VAIDS czyli skąd się bierze

erozja immunologiczna

W menu na dziś danie dewastacyjne. Co to jest VAIDS, co wywołuje ‘erozję immunologiczną’ i czy można się uzależnić od szczepień. Materiał zawiera również wypowiedzi specjalistów: dr Mike’a Yeadona oraz dr Geerta Vanden Bossche’a. Czy osoby zaszczepione, szczególnie wielokrotnie, będą miały jeszcze szanse na odzyskanie wystarczającej odporności?

Zapraszam do lektury.

Zespół nabytego niedoboru odporności poszczepiennej (VAIDS): „Przewidujemy, że ta erozja immunologiczna wystąpi w szerszym zakresie”

“*Jeżeli erozja immunologiczna występuje po dwóch dawkach i w ciągu zaledwie kilku miesięcy, jak możemy wykluczyć możliwość, że skutki nieprzetestowanej «dawki przypominającej» nie dokonają szybszej i większej dewastacji?*“

Badanie Lancet, porównujące osoby zaszczepione i niezaszczepione w Szwecji, zostało przeprowadzone wśród 1,6 miliona osób w ciągu dziewięciu miesięcy. Wykazało, że ochrona przed objawowym COVID-19 z czasem spadała do tego stopnia, że po sześciu miesiącach niektóre z bardziej podatnych zaszczepionych grup były bardziej narażone na ryzyko niż ich niezaszczepieni odpowiednicy.

Lekarze nazywają to zjawisko u wielokrotnie zaszczepionych „erozją immunologiczną” lub „nabytym niedoborem odporności”, które stoją za zwiększoną częstością występowania zapalenia mięśnia sercowego i innych chorób poszczepiennych, które atakują pacjentów gwałtowniej, powodując śmierć, lub wolniej, wywołując schorzenia przewlekłe.

Szczepionki przeciw COVID nie są tradycyjnymi szczepionkami. Raczej powodują, że komórki reprodukują jedną część wirusa SARS-CoV-2, białko kolczaste. W ten sposób szczepionki pobudzają organizm do tworzenia białek kolczastych. Osoba wytwarza przeciwciała tylko przeciwko tej jednej ograniczonej części (białku kolczastemu) wirusa. Ma to kilka dalszych szkodliwych następstw.

Po pierwsze, te szczepionki „niewłaściwie trenują” układ odpornościowy w rozpoznawaniu tylko tej niewielkiej części wirusa (białka kolczastego). Warianty różniące się choćby nieznacznie tym białkiem są w stanie uciec przed wąskim spektrum przeciwciał tworzonych przez szczepionki.

Po drugie, szczepionki tworzą „uzależnionych od szczepionek” [vaccine addicts], co oznacza, że ludzie uzależniają się od regularnych zastrzyków przypominających, ponieważ zostali „zaszczepieni” tylko przeciwko niewielkiej części mutującego wirusa. Australijski minister zdrowia dr Kerry Chant stwierdził, że COVID pozostanie z nami już na zawsze, a ludzie będą „musieli się przyzwyczaić” do przyjmowania niekończących się dawek. „Będzie to regularny cykl szczepień i powtórnych szczepień”.

Po trzecie, szczepionki nie zapobiegają infekcjom w nosie i górnych drogach oddechowych, a zaszczepione osoby wykazały znacznie wyższe miano wirusa w tych regionach. Prowadzi to do tego, że zaszczepieni stają się „super-roznosicielami” [super-spreaders], ponieważ przenoszą niezwykle wysokie miano wirusa.

Ponadto zaszczepieni stają się bardziej chorzy klinicznie niż

niezaszczepieni. Szkocja poinformowała, że śmiertelność z powodu infekcji u osób zaszczepionych jest 3,3 razy większa niż u osób niezaszczepionych, a ryzyko zgonu w przypadku hospitalizacji jest 2,15 razy większe niż u osób niezaszczepionych.

Czerwcowy raport w izraelskim Channel 12 News ujawnił, że w ciągu kilku miesięcy od wprowadzenia szczepionek, 6765 osób, które otrzymały obie dawki, zaraziło się koronawirusem, podczas gdy śledzenie epidemiologiczne ujawniło, że dodatkowe 3133 osoby zaraziły się COVID-19 właśnie od tych zaszczepionych osób.

Tymczasem naukowcy z New England Journal of Medicine odkryli, że odpowiedź autoimmunologiczna na białko kolczaste koronawirusa może trwać w nieskończoność: „Przeciwciała Ab2 wiążące się z pierwotnym receptorem na normalnych komórkach mają zatem potencjał do pośredniczenia w głębokim wpływie na komórkę, który może skutkować zmianami patologicznymi, szczególnie w perspektywie długoterminowej – długo po zniknięciu samego oryginalnego antygenu”. Te antyciała wytwarzane przeciwko białku kolczastemu koronawirusa mogą być odpowiedzialne za obecną bezprecedensową falę zapalenia mięśnia sercowego i chorób neurologicznych, oraz znacznie więcej problemów w przyszłości.

Nieokreślona, niekontrolowana odpowiedź autoimmunologiczna na białko kolczaste koronawirusa może wytworzyć falę przeciwciał zwanych przeciwciałami antyidiotypowymi lub Ab2, które nadal uszkadzają ludzkie ciała jeszcze długo po usunięciu samego Sars-Cov-2 lub tych białek kolczastych, które wytwarzają komórki pod wpływem szczepionek, wyjaśnił były reporter New York Times, Alex Berenson.

Przeciwciała białek kolczastych same mogą wytwarzać drugą falę przeciwciał, zwaną przeciwciałami antyidiotypowymi lub Ab2. Te Ab2 mogą modulować początkową odpowiedź układu odpornościowego, wiążąc się z pierwszą falą przeciwciał i

niszcząc ją.

„Nasz układ odpornościowy wytwarza te przeciwciała w odpowiedzi zarówno na szczepienie, jak i naturalną infekcję COVID”, napisał Berenson. „Jednak – chociaż naukowcy nie mówią tego wprost, prawdopodobnie dlatego, że byłoby to politycznie nie do utrzymania – poziomy antyciał przeciwko białkom kolczastym są DUŻO wyższe po szczepieniu niż po infekcji. W związku z tym następująca reakcja na szczepienie może być bardziej dotkliwa”.

Dyrektor naukowy America’s Frontline Doctors (AFLDS), były wiceprezes Pfizera, Michael Yeadon, skomentował te badania słowami: „To bezprecedensowe. To, co się dzieje, jest niezrozumiałe”.

„Komentatorzy w izraelskiej telewizji poinformowali, że ich kontakty w Ministerstwie Zdrowia nazwały to „erozją immunologiczną”:

„Chociaż niektórzy obawiają się, że przeciwciała IgG we krwi z czasem spadają, nie jestem przekonany czy jest to odpowiednia miara” – kontynuował Yeadon. „Zakażenie wirusem układu oddechowego zaczyna się w płucach i nosogardzieli. Żadne z nich nie są chronione przez przeciwciała krwi, które są cząsteczkami zbyt dużymi, aby dyfundować [diffuse] do tkanki dróg oddechowych. Tym, co chroni przed infekcją i początkową replikacją wirusa, są wydzielnicze przeciwciała IgA i limfocyty T w drogach oddechowych, z których żadne nie zostały przebadane w jakimkolwiek badaniu skuteczności.

„Dane empiryczne są bardzo niepokojące. Obecnie w większości krajów zaszczepiono dość wysoki odsetek populacji. Jeśli szwedzkie badanie jest wskazówką, powinniśmy spodziewać się szerszej erozji odpornościowej. Najbardziej niepokojącym aspektem tego badania jest to, że najbardziej potrzebującymi ochrony są ci, u których erozja immunologiczna jest najbardziej widoczna: osoby starsze, mężczyźni i osoby z

chorobami współistniejącymi”.

„Niektórzy wykorzystali wyniki tego badania do poparcia powszechnego stosowania tak zwanych zastrzyków „wzmacniających” [boosters]. Trzeba powiedzieć jasno: nikt nie ma żadnych danych dotyczących bezpieczeństwa takiego planu. Jeśli erozja immunologiczna występuje już po dwóch dawkach i zaledwie kilku miesiącach, jak możemy wykluczyć, że skutki nieprzetestowanego „boostera” nie wywołają jeszcze szybszej i większej dewastacji? A jaka byłaby wtedy reakcja? Czwarty zastrzyk? To szaleństwo”.

„Już dawno minęły czasy, kiedy znane bezpieczne i skuteczne terapie lekowe były stosowane jako wiodąca odpowiedź na objawowe zakażenia (leki przeciwwirusowe, kortykosteroidy, leki przeciwzapalne)”.

„W ten sposób nie narażamy całych społeczeństw na eksperymentalne interwencje medyczne, gdy tylko bardzo niewielka część populacji jest narażona na znaczące ryzyko z powodu tego wirusa, który, pomijając cały szum, w żaden sposób nie jest wyjątkowy pod względem śmiertelności w porównaniu z licznymi innymi, takimi jak grypa sezonowa”.

Yeadon podsumował: „Europy prawie już nie ma. Światła gasną. Austria i Niemcy poddają teraz swoich niezaszczepionych aresztowi domowemu. Na Litwie niezaszczepieni są wykluczeni ze społeczeństwa. Wszędzie trwają pełną parą kampanie promujące trzecią dawkę [boosters]”.

„Jest gdzieś ktoś, kto wie co się wydarzy. Czy erozja odporności pogorszy się jeszcze szybciej i w większym stopniu po tym nieprzetestowanym „wzmacniaczu”? Rząd Wielkiej Brytanii powiedział już, że czwarta dawka ma nastąpić zaledwie trzy miesiące po trzeciej. To kompletne szaleństwo. Jednak kontrola mediów jest tak hermetyczna, że do świadomości społecznej niewiele już dociera”.

Źródło

Słabość hybrydy czyli dokąd ucieka naturalna odporność

Badanie sugeruje, że szczepionka COVID niszczy naturalną odporność

Badanie ujawnia, że zaszczepione dzieci, które wyzdrowiały z infekcji COVID, po sześciu miesiącach mają 0% odporności, w przeciwieństwie do dzieci niezaszczepionych, które nadal mają 50% ochrony przez naturalnie nabytą odporność.

Badanie zostało opublikowane w New England Journal of Medicine (NEJM). Naukowcy dr Lin (et al.) przyjrzeli się 887193 dzieciom w Północnej Karolinie w wieku od 5 do 11 lat „w okresie 6 miesięcy, kiedy dominował wariant omikron”.

Badaniu poddano zaszczepione i niezaszczepione dzieci, porównując poziomy odporności każdej grupy.

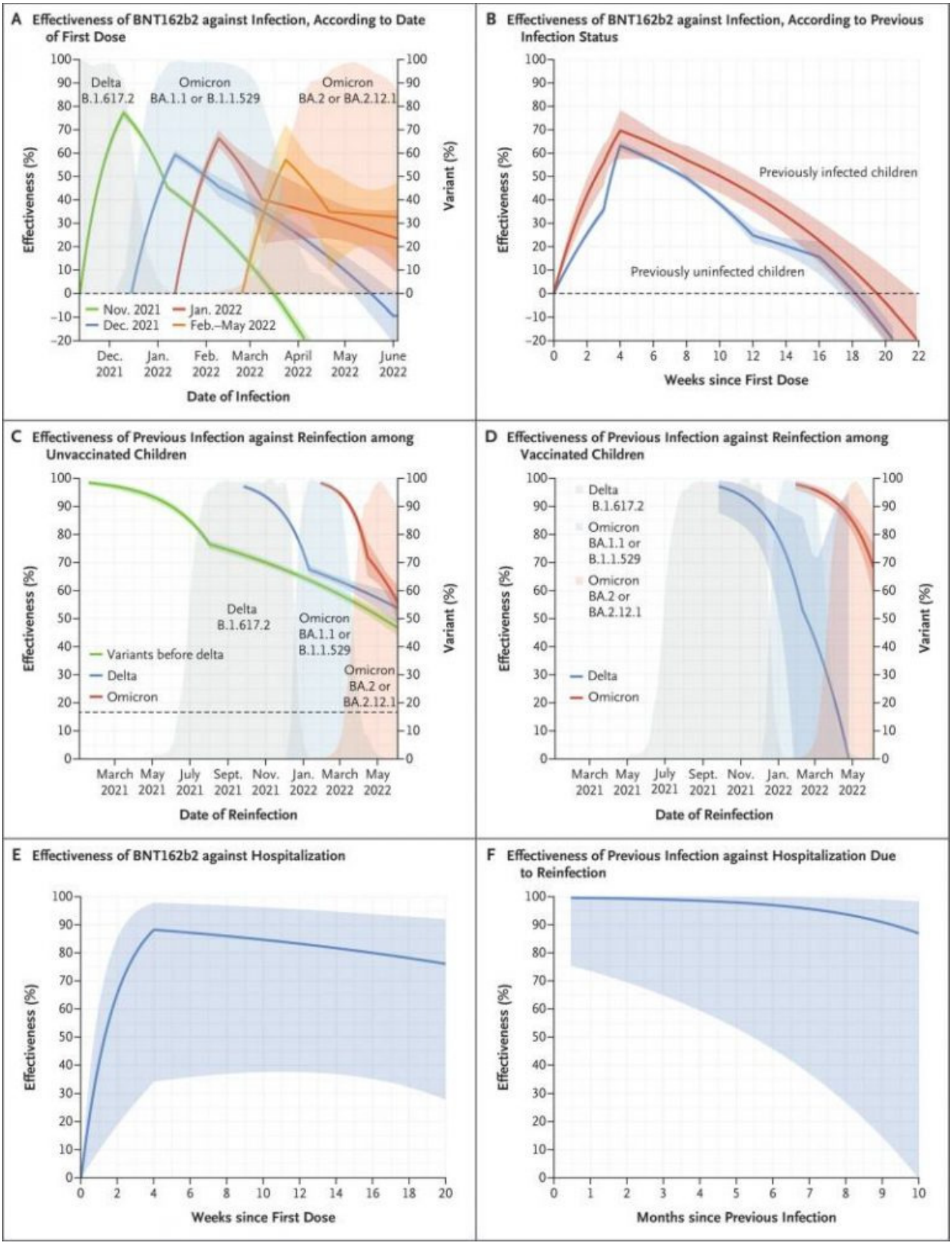

Zaszczepione dzieci utraciły całą odporność po 5-6 miesiącach (wykresy A, B i D). Termin zaszczepione dzieci odnosi się do osób zakażonych COVID przed otrzymaniem szczepionki i po (wykres B).

Niezaszczepione utrzymywały ponad 50% odporność (wykres C) sześć miesięcy po zakażeniu COVID. Ponadto utrzymywali ponad 45% odporność 15 miesięcy po zakażeniu wcześniejszymi wariantami COVID.

Dane sugerują, że szczepienie niszczy naturalną odporność posiadaną przez dzieci niezaszczepione. Inne badania również wskazują, że szczepionki szkodzą układowi odpornościowemu. W kwietniowym badaniu naukowcy zajmujący się mRNA doszli do wniosku, że osoby zaszczepione mogą gorzej sobie radzić w walce z przyszłymi infekcjami niż osoby niezaszczepione.

> *Lepiej, żeby Trudeau przyjął szybko swój czwarty zastrzyk przypominający, żeby nie zachorował zbytnio, gdy złapie covid po raz czwarty! pic.twitter.com/pYgCD3wiVU*
> *— Maxime Bernier (@MaximeBernier) 14 czerwca 2022*

Czterokrotnie zaszczepiony prezydent USA Joe Biden wielokrotnie zapadał na COVID. Dyrektor generalny Pfizer, Albert Bourla, złapał COVID w zeszłym miesiącu, mimo że przyjął cztery szczepionki swojej firmy.

Premier Kanady Justin Trudeau był zarażony COVID dwukrotnie w ciągu sześciu miesięcy, między styczniem a czerwcem 2022 roku. Obie infekcje pojawiły się po jego trzecim szczepieniu na początku stycznia.

Badanie dr Lin idzie o krok dalej w kwestii odporności. Odporność zaszczepionych dzieci nie wynosi zaledwie 0% po sześciu miesiącach, ale przechodzi w obszar skuteczności negatywnej (wykres A, B).

> *30-sekundowy film z A. Fauci, który mówi, że naturalna odporność jest najlepszym szczepieniem! Jednak ludzie, którzy mieli Covid-19 i odmówili szczepionki, zostali oczerniani przez Biały Dom i gadające głowy w mediach głównego nurtu za to, że nie przyjęli zastrzyku, który nie powstrzymuje infekcji! https://t.co/XXdUJV8I5j*

— YouDontHaveToWatch (@StarsAndBars123) 7 września 2022 r.

Kiedy eksperci przyznali, że szczepionki są kiepskie [leaky], to zapewniali ludzi, że „odporność hybrydowa” (szczepionka + infekcja) jest lepsza niż sama odporność naturalna, ale te dane sugerują coś przeciwnego.

The Counter Signal donosił o innych badaniach, które sugerują, że odporność hybrydowa nie jest lepsza niż odporność naturalna i że naturalna odporność jest lepsza niż odporność zapewniana przez szczepienie.

W e-mailu do *The Counter Signal* dr Lin stwierdził, że te dane zawierają szacunki z modelowania i należy je traktować z rezerwą.

Dr Lin podkreślił również korzyści ze szczepienia, mówiąc, że siedmioro spośród 614 036 dzieci niezaszczepionych zmarło z powodu infekcji COVID, podczas gdy nie zmarło żadne z 273 157 dzieci zaszczepionych. Dzieci otrzymały od 1 do 3 szczepionek.

Table S1. Demographic and Clinical Characteristics of the Study Participants.

Characteristic	No. of Children	SARS-CoV-2 Infection		Hospitalization		Death	
		No. and Proportion		*No. and Rate Out of Infections**			
		All	Omicron	All	Omicron	All	Omicron
Total	887,193	193,346	103,338	309 (0.4%)	99 (0.4%)	7 (0.0%)	3 (0.0%)
Vaccination Status							
Unvaccinated	614,036 (69.2%)	174,281 (90.1%)	84,466 (81.7%)	294 (0.5%)	84 (0.5%)	7 (0.0%)	3 (0.0%)
1 dose	37,759 (4.3%)	3,048 (1.6%)	2,924 (2.8%)	0 (0.0%)	0 (0.0%)	0 (0.0%)	0 (0.0%)
2 doses	228,123 (25.7%)	15,986 (8.3%)	15,917 (15.4%)	15 (0.1%)	15 (0.3%)	0 (0.0%)	0 (0.0%)
Booster	7,275 (0.8%)	31 (0.0%)	31 (0.0%)	0 (0.0%)	0 (0.0%)	0 (0.0%)	0 (0.0%)

Nie jest jasne, czy te siedmioro niezaszczepionych dzieci, które zmarły, miało inne główne schorzenia.

Źródło

Subiektywne urywki z Nowej Normalności

W menu na dziś danie kompilacyjne. Subiektywny wybór kilku informacji z czasów Nowej Normalności. Może to początek nieregularnego cyklu na kształt niegdysiejszej '*Mieszanki firmowej czyli spaceru po newsach*', która była tu zamieszczana? Kto wie. Podobno do trzech razy sztuka, a to dopiero drugi.

Zapraszam do lektury (i oglądania).

Wojownik o klimat, Barack Obama, instaluje zbiorniki z propanem o łącznej pojemności 2500 galonów na terenie posiadłości na Martha's Vineyard

Były prezydent Barack Obama dostał pozwolenie na zainstalowanie kilku zbiorników z propanem o łącznej pojemności 2500 galonów na swojej posiadłości na Martha's Vineyard [*1 galon am. ~ 3,8 litra -tłum.*]

The Daily Caller News Foundation zgłosiła tę historię i zauważyła, że rada Edgartown Select Board – która

zatwierdziła wniosek – była zdumiona oszałamiającym rozmiarem zbiornika.

„Nigdy nie przyjechał do nas prywatny zbiornik z propanem”, powiedział jeden z członków rady, Arthur Smadbeck, dla The Martha’s Vineyard Times. Lokalna gazeta zauważyła również, że inny członek zarządu Michael Donaroma zwrócił uwagę, iż zbiorniki z propanem na wyspie są zwykle znacznie mniejsze.

W 2017r. Obama otrzymał nagrodę John F. Kennedy Profile in Courage Award po części za przywództwo w zakresie zmian klimatycznych. To odważne przywództwo obejmowało wezwanie Amerykanów do ograniczenia zużycia paliw kopalnych.

W 2021r. były prezydent zbeształ cały świat na konferencji COP 26 za niespełnienie jego oczekiwań w walce z globalnym ociepleniem.

Podczas tego przemówienia Obama skrytykował również firmy wydobywcze – takie jak te, które wkrótce napełnią jego mega zbiornik z propanem – za ich rzekomy gwałtowny sprzeciw wobec programu zielonej energii.

„To prawda, że wiele sprzeciwów klimatycznych pochodzi od firm wydobywających paliwa kopalne, które próbują zarobić, pomimo ‘*zielonych*‘ reklam, które wyświetlają w telewizji”, powiedział w telewizji. „To prawda, że są negacjoniści klimatyczni, których z powodów ideologicznych nigdy nie przekonasz”.

„My musimy przekonać faceta, który codziennie jeździ do pracy w fabryce, nie stać go na Teslę i może nie być w stanie zapłacić czynszu lub wyżywić rodziny, jeśli ceny paliw wzrosną” – dodał Obama. „Przejście z brudnej energii na czystą energię ma swoją cenę i nie jest to nierozsądne dla tych ludzi, którzy często są już ekonomicznie słabi i nie czują się politycznie umocowani… by myśleć, że za wszystkie te pretensjonalne gadki, koszty poniosą oni sami, a nie potężni i

uprzywilejowani”.

Z niektórych danych wynika, że posiadłość Obamy na eleganckiej wyspie w Massachusetts jest również podatna na niszczycielskie skutki zmian klimatycznych.

W 2021r. Associated Press donosiła: „Raport «State of the Coast» autorstwa Trustees, prominentnej grupy zajmującej się ochroną stanu Massachusetts, mówi, że popularne miejsca turystyczne w okolicach Cape Cod dotyka ryzyko utraty setek akrów bagien z powodu powodzi i miliardów dolarów z tytułu utraty nadmorskich domów, budynków i infrastruktury ze względu na erozję”.

Media zauważyły, że według ekspertów, Martha’s Vineyard może codziennie zmagać się z powodziami pływowymi.

Nie jest jasne, jaki wpływ mogą mieć takie powodzie na podziemne zbiorniki z propanem Obamy.

Źródło

Cywilizacja kanibali i łowców skór (cz.1)

Współczesny kanibalizm i kulty wymagające ofiar z dzieci

KAREN HUNT

„COOL CANIBALS”

1. „W 2006 roku dowody uzyskane przez BBC wskazywały, że zdrowe noworodki mogły zostać zabite na Ukrainie, aby podtrzymać kwitnący międzynarodowy handel komórkami macierzystymi. Niepokojące nagranie wideo z sekcji zwłok poćwiartowanych maleńkich ciał rodzi poważne pytania o to, co się z nimi stało. Ukraina stała się samozwańczą stolicą komórek macierzystych świata.”

2. „Wszyscy oni są nazistami, a ich celem zawsze było ratowanie życia uprzywilejowanych, jednocześnie praktykując eugenikę na wszystkich innych.”

3. „Tych kilku szaleńców sieje spustoszenie w ludzkości, podczas gdy reszta z nas siedzi wygodnie i pozwala się im zabawiać relacjami o ich wyczynach w kosmosie. To zbyt kuszące, by pozbyć się nadziei, że my też staniemy się „wyjątkowi i wybrani” i przeskoczymy razem z nimi na inne planety.”
4. „Ale teraz pojawiają się twierdzenia, że komórki macierzyste są również pozyskiwane z żywych dzieci. BBC rozmawiało z matkami z Charkowa, które twierdzą, że urodziły zdrowe dzieci, ale zabrał je personel położniczy.”

[fragmenty poniższego tekstu]

> *„Śmierć bardzo mnie denerwuje. Dla mnie to nie ma sensu. Śmierć nigdy nie miała dla mnie sensu. Jak człowiek może być, a potem po prostu zniknąć, po prostu przestać być?” [Larry Ellison, dyrektor generalny Oracle]*

> *Trzy lata temu nie wiedziałam o makabrycznych praktykach, o których przeczytasz tutaj. Po części nauka, po części magia, są one wytworem koszmarów. To marzenia o wiecznej młodości.*

> *Podczas gdy zwierzęta i sztuczna inteligencja są „humanizowane”, ludzie są odczłowieczani. Kto na tym zyska, a*

kto straci?

OSTRZEŻENIE: Ten esej zawiera zdjęcia i informacje o okrucieństwie wobec zwierząt i ludzi i może być dla niektórych niepokojący.

PRAWDA JEST RZADKO POPULARNA I CZĘSTO TRUDNA DO ZMIERZENIA SIĘ Z NIĄ.

Co miesiąc Lishan Su otrzymuje małą probówkę w lodzie od firmy z Kalifornii. Znajduje się w niej fragment wątroby ludzkiego płodu abortowanego między 14 a 19 tygodniem ciąży.

Oto 14-tygodniowy płód. Duża ciemna masa to bardzo pożądana wątroba:

Oto 19-tygodniowy płód:

Scientific America opisuje jak:

> *Su i jego personel z University of North Carolina ostrożnie mielą wątrobę, odwirowują ją, a następnie wyodrębniają i oczyszczają komórki macierzyste tworzące wątrobę i krew. Wstrzykują komórki do wątroby nowonarodzonych myszy i pozwalają tym myszom dojrzewać. Powstałe w ten sposób zwierzęta są jedynymi „humanizowanymi" myszami z funkcjonującą ludzką wątrobą i komórkami odpornościowymi, a dla Su są nieocenione w jego pracy nad wirusowym zapaleniem wątroby typu B i C, pozwalając mu zbadać, w jaki sposób wirusy unikają ludzkiego układu odpornościowego i powodują*

przewlekłe choroby wątroby. „Użycie tkanki płodowej nie jest łatwym wyborem, ale jak dotąd nie ma lepszego wyboru”, mówi Su, który próbował stworzyć humanizowaną mysz innymi technikami, ale nie udało się mu.

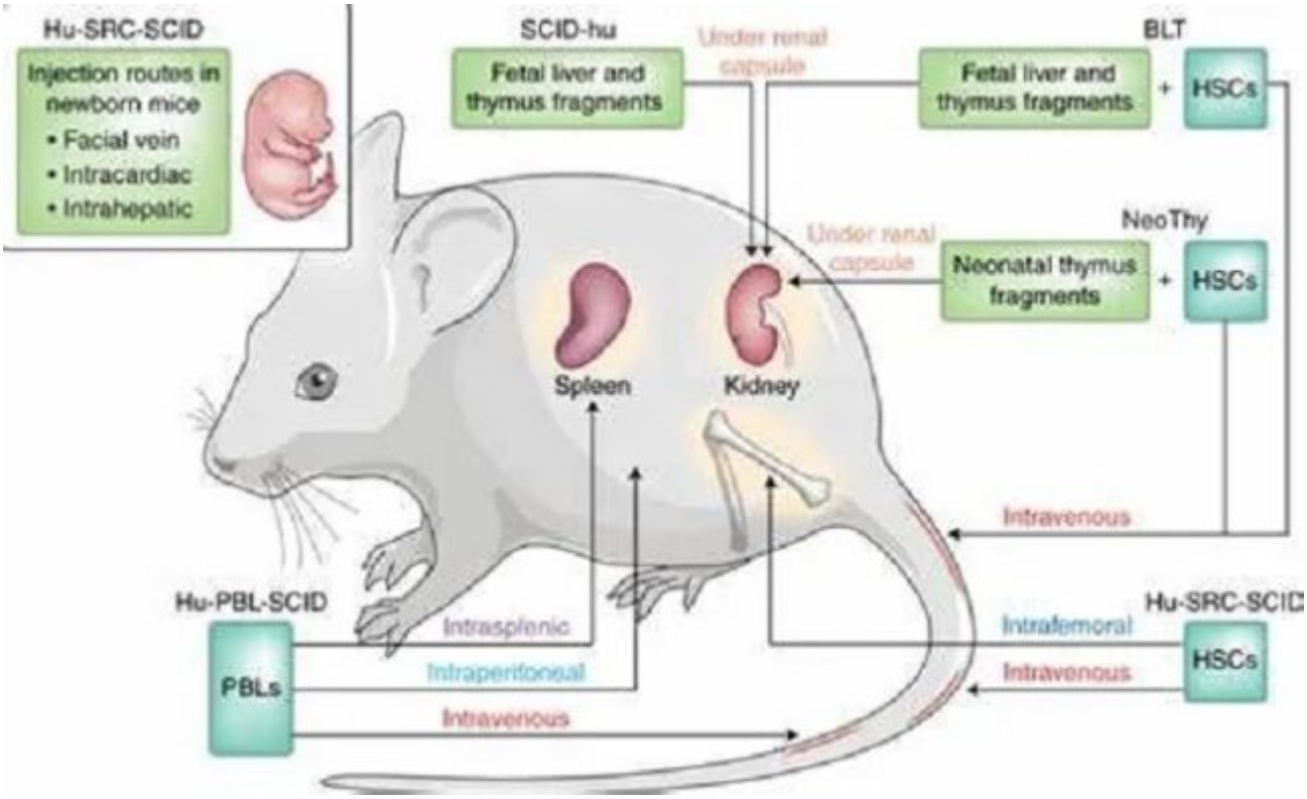

Humanizowanie myszy

„Naczelne importowane do Wielkiej Brytanii do eksperymentów laboratoryjnych. Małpy mogą zarażać ludzi śmiertelnymi wirusami, takimi jak ptasia grypa i choroby układu oddechowego. Na tym zdjęciu Małpy są przygotowywane do eksperymentów w laboratorium w Niemczech w 2019 roku" [źródło]

Seattle Times*:*

Firmy, które pozyskują tkankę [płodową] z klinik i sprzedają ją do laboratoriów znajdują się w szarej strefie… legalnie. Prawo federalne mówi, że nie mogą czerpać korzyści z samej tkanki, ale prawo nie określa, ile mogą pobierać za… przetwarzanie i wysyłkę.

National Institutes of Health wydał 76 milionów dolarów na badania z wykorzystaniem tkanki płodowej w 2014 roku, otrzymując granty dla ponad 50 uniwersytetów.

Niektórzy badacze otrzymują tkankę z klinik aborcyjnych w

swoich własnych instytucjach lub z banków tkanek prowadzonych przez niektóre uniwersytety. Wielu kupuje tkanki od firm, które działają jako pośrednicy. Firmy te płacą niewielkie opłaty, zwykle 100 dolarów lub mniej, dostawcom abortowanych płodów, takim jak Planned Parenthood…. Firmy przetwarzają następnie tkankę i sprzedają ją badaczom po wyższych cenach, które żeby ominąć prawo są podawane jako koszty przetwarzania i wysyłki.

Według Arthura Caplana, dyrektora wydziału etyki medycznej w NYU Langone Medical Center, opłaty mogą sięgać tysięcy dolarów za maleńką fiolkę z komórkami, ale nie łamią prawa.

„ Wygląda na to, że jest to legalne, bez względu na to, ile płacisz”, mówi Caplan. *„To zatęchła, szara strefa, jeśli chodzi o opłaty”,* ponieważ nie ma nadzoru nad opłatami manipulacyjnymi.

StemExpress, mała firma w Kalifornii, to miejsce, w którym większość badaczy kupuje tkanki. Określa się ją jako „największego dostawcę krwi matki i tkanki płodowej na świecie”.

W **artykule z 2015 r. w *Washington Times „*** były technik StemExpress opowiedział, jak utrzymywano przy życiu abortowane dziecko, aby jego serce mogło zostać pobrane w ośrodku California Planned Parenthood…”.

Holly O’Donnell, była technik pobierania krwi i tkanek w biotechnologicznym startupie StemExpress, powiedziała również, że została poproszona o pobranie nienaruszonego mózgu z późnego płodu płci męskiej, którego serce wciąż biło po aborcji.

Kierownik StemExpress „dał mi nożyczki i powiedział, że muszę obciąć środek twarzy” – powiedziała pani O’Donnell

Federalna **Ustawa o Ochronie Niemowląt Urodzonych Żywych z 2002 roku** mówi, że kiedy dziecko rodzi się żywe, w tym ma

bijące serce, jest ono osobą prawną i ma prawo do ratującej życie opieki medycznej. Jednak uzyskano dowody, że kliniki celowo utrzymują abortowane dzieci przy życiu dla ich narządów wewnętrznych i tkanek.

Centrum **Postępu Medycznego** wzywa rząd federalny do zaprzestania swojego wsparcia w wysokości 500 milionów dolarów rocznie dla Planned Parenthood i do zbadania tego.

Dokumenty i **zaprzysiężone zeznania** od Planned Parenthood i innych świadków branży aborcyjnej dotyczące pobierania i sprzedaży abortowanych tkanek płodowych można znaleźć **tutaj.**

Podczas przesłuchania we wrześniu 2019 r. Forrest Smith, położnik-ginekolog, który dokonywał aborcji w Kalifornii, **zeznał:**

…nie tylko to, że Planned Parenthood i inne kliniki aborcyjne sprzedawały abortowane części dziecka dla zysku, ale dzieci często rodziły się żywe, a następnie były mordowane, aby zapewnić, że narządy do sprzedaży były „bardziej świeże i nienaruszone".

Pomimo niezliczonych dochodzeń na przestrzeni lat, firmy takie jak **StemExpress** wydają się być tak zajęte jak zawsze. Możesz zamówić online z ich strony internetowej „Wysokiej jakości, świeże i kriokonserwowane ludzkie komórki, tkanki i produkty krwiopochodne".

Słownik Miriam-Webster definiuje co to znaczy humanizować zwierzęta, tak jak myszy w eksperymentach Lishan Su, jako „spowodowanie włączenia do nieludzkiego organizmu lub jednej z jego części komórek, tkanek lub genów pochodzenia ludzkiego lub wytwarzanie w nim ludzkich substancji lub składników (takich jak insulina)"

„ Nie ma nic złego w manipulowaniu „prostymi" częściami istoty – powiedzmy, hydrauliką w jelitach – ale ryzykujemy kryzys moralny, kiedy zaczynamy ***humanizować*** *jego tkankę nerwową". –*

pisarz naukowy Daniel Engber.

Jak daleko jesteśmy w stanie posunąć się w łączeniu zwierząt i ludzi? Dlaczego oni naprawdę to robią?

Kłamstwa Pseudopandemii Covida otworzyły nam oczy na to, jak parasol „zdrowia i bezpieczeństwa" przykrywa wiele mrocznych i przebiegłych przedsięwzięć. Obietnice wykorzenienia choroby ukrywają prawdziwy program tych, którzy majstrują przy cegiełkach życia.

Jak powiedziałam w moim niedawno ponownie opublikowanym **Utopijnym szaleństwie,** ci ludzie są szaleni. Ale są też niezwykle bogaci i potężni.

Tych kilku szaleńców sieje spustoszenie w ludzkości, podczas gdy reszta z nas siedzi wygodnie i pozwala się im zabawiać relacjami o ich wyczynach w kosmosie. To zbyt kuszące, by pozbyć się nadziei, że my też staniemy się „wyjątkowi i wybrani" i przeskoczymy razem z nimi na inne planety.

Czy naprawdę myślisz, że ich prawdziwym zmartwieniem jest wyleczenie narkomana lub homoseksualisty z wirusowego zapalenia wątroby typu B lub C lub HIV; lub biednych mieszkańców miast z cukrzycy i nadciśnienia; albo uratowanie życia kobiecie poprzez aborcję jej dziecka w najbliższym czasie?

Jasne, że nie. Tak samo jak oczywiste jest, że „szczepionki" mRNA nie mają na celu uratowania nas wszystkich przed COVID.

Być może badacze tacy jak Lishan Su naprawdę troszczą się o pomoc swoim pacjentom. Ale jeśli wierzysz, że „bogowie", którzy naciskają na te eksperymenty i płacą za nie, też się tym przejmują, to lepiej kup ode mnie nowy spray do nosa za 10 miliardów dolarów, który obiecuje wyleczyć Covida – przynajmniej na miesiąc lub dwa.

Dlaczego jest tak, że kategorią pracy nad tkankami płodowymi,

która przyciąga najwięcej **funduszy NIH,** są badania nad HIV i AIDS, na które przypada 64 ze 164 grantów NIH? W tej chwili nie mam na to odpowiedzi, ale to jest pytanie, które powinniśmy sobie zadać.

Co tak naprawdę chcą zyskać dzięki tym badaniom?

W artykule opiniodawczym *Newsweeka* z 2021 r. David Daleiden, założyciel Centrum Postępu Medycznego, zeznał podczas przesłuchania Komisji Zdrowia Pensylwanii, jak *„Uniwersytet Pittsburgh jest gospodarzem niepokojących i barbarzyńskich eksperymentów sponsorowanych przez rząd na abortowanych dzieciach: skalpowanie niemowląt, wycinanie nerek płodom i zabijanie żywych abortowanych niemowląt poprzez pobranie narządów.”*

W jednym z badań opublikowanych w zeszłym roku naukowcy Pitta opisali skalpowanie, ściąganie skóry z 5-miesięcznych abortowanych dzieci, aby przyszyć ją na grzbietach szczurów laboratoryjnych. Pisali o tym, jak odcinali skórę z głów i pleców dzieci, zeskrobując „nadmiar tłuszczu” pod skórą dziecka przed przyszyciem jej do szczurów. Zawierały nawet zdjęcia włosów dzieci wyrastających ze skóry głowy szczurów. Każdy skrawek skóry głowy należał do małego dziecka z Pensylwanii, któremu na głowie wyrosłyby te same włosy, gdyby nie abortowano go podczas eksperymentów na szczurach laboratoryjnych.

Jak za to zapłacono? Ze stypendium w wysokości 430.000 dolarów z biura NIAID NIH dr Anthony`ego Fauci .

Źródło

Nadchodzi lockdown energetyczny ?

Po dwóch latach wszyscy zapomnieli już o horrorach zwanych kowid i lockdown. Tzw. pandemia koronawirusa –dzisiaj już to wiemy- była perfekcyjnie zbudowanym mitem służącym do wytworzenia sytuacji nadzwyczajnej. Po co była ta sytuacja nadzwyczajna?

Aby kontrolujące rządy tzw. państw demokratycznych koterie mogły mieć pretekst do nałożenia na rzekomo wolnych obywateli drakońskich ograniczeń wolnościowych. Obywatelom „demokratycznego" Zachodu zabroniono swobodnie przemieszczać się i pracować. W tym czasie w państwach okrzykniętych za autorytarne bez jakichkolwiek przeszkód tętniło życie przemysłowe i osobiste. Kiedy na Białorusi w Indiach ludzie bez przeszkód spotykali się i komunikowali, w oświeconej Europie wprowadzono godziny policyjne i kary a przeciwko przedsiębiorcom wprowadzono tzw. lockdown, czyli zakaz prowadzenia swoich biznesów a nawet areszt domowy. O absurdalności przyczyn wprowadzenia tych tzw. „obostrzeń" świadczy np. fakt, że całkowite zamkniecie gospodarki w Polsce nastąpiło, kiedy odnotowano zaledwie 20 przypadków tzw. kowida, a likwidację zakazów ogłoszono, kiedy liczba rejestrowanych przypadków przekraczała parę tysięcy.

Z perspektywy tych lat widzimy wyraźnie, że cała ta operacja była zaplanowana i nie odnosiła się do rzeczywiście zaszłych zdarzeń. Poprzez środki masowej dezinformacji obywatelom sprzedano nieprawdę, prymitywny mit, w który większość po

prostu uwierzyła. Niestety – wiemy to już teraz na pewno – wcale nie była to wcale troska o zdrowie, ale brutalna walka międzynarodowych korporacji o pieniądze. Wydaje się, że mieliśmy do czynienia z próbą wrogiego przejęcia wielu branż naraz . Inicjatorami były niewątpliwe wielkie korporacje międzynarodowe- chemiczne, hotelarskie, restauracyjne etc., które próbowały pozbyć się tysięcy swoich konkurentów (w Europie) poprzez siłową eliminacje ich z rynku. W warunkach równowagi na rynku te małe rodzinne firmy będące właścicielami hoteli, restauracji, klubów były groźnymi przeciwnikami wielkich biznesowych molochów. W sytuacji sztucznie sprowokowanej „sytuacji nadzwyczajnej" można było je wyciąć z rynku pod pretekstem walki z pandemią. Robiły to bezpośrednio – ponoć demokratyczne i przedstawicielskie władze – a tak naprawdę hodowane od dziesięcioleci kompradorskie "elity", które są zupełnie niezależne, ale od swoich wyborców, a w pełni podporządkowane mocodawcom – zwykle zza Oceanu.

Uderzenie w same źródła tworzenia zachodniej prosperity było wyjątkowo bezczelne i aroganckie. W normalnych krajach zakończyłoby się porażką atakujących band i ich natychmiastową anihilacją przez służby specjalne. Niestety zachodnie społeczeństwa odmóżdżone i grillowane przez lata kolejnym falami polit-poprawnych, fałszywych narracji, pozbawione własnych mediów i służb akceptowały w większości to brutalne szlachtowanie swojego małego i średniego biznesu. Było to możliwe również, dlatego, że nowoczesne państwa wytworzyły aparat przymusu kierujący się nie dobrem ogółu ale ślepym, partyjnym podporzadkowaniem na wzór zachodnich państw autorytarnych XIX wieku. Aparat państwowy – wierny politycznym nadzorcom z zewnątrz traktował rządzonych, jako przedmiot do wykorzystania i miejsce do żerowania. W akcji – niewątpliwie sabotażowej – główną rolę odegrały media- zarówno te tradycyjne , jak i internetowe, które nie informowały, ale głównie pilnowały aby większość społeczeństwa nie uzyskała prawdziwego oglądu rzeczywistości.

Lockdown poczynił straszliwe szkody w przedsiębiorczości na całym obszarze atlantyckim. Tysiące małych rodzinnych biznesów zbankrutowało i upadło. W ich miejsce natychmiast wchodziły olbrzymie korporacje przemysłowe, które korzystając z nowoczesnych technologii sieciowych próbowały narzucić konsumentom nowe formaty biznesu. Sama przymusowa izolacja spowodowała, że miliony odwróciły się od tradycyjnych sklepów i zaczęły wybierać zakupy przez Internet. Nastąpił wysyp różnych aplikacji na smartfony – próbujących wejść pomiędzy tradycyjnego podawcę a konsumenta. Doszło do fali zmian właścicielskich w tych obszarach rynku, które nie były jeszcze do tej pory skolonizowane przez korporacje.

Ten wielki agresywny atak trustów na tradycyjny rynek nie zakończył się tak jak myśleli jego inicjatorzy. Większość małych biznesów przeczekała najgorsze. Wielu zaczęło prowadzić różne alternatywne formy zarobkowania i wdrożyło nowe pomysły. Wiele mediów, które najbardziej zaangażowały się w propagowanie mitu „kowidyjskiego" zostało ośmieszonych, większość zaś straciła zaufanie odbiorców. Ludzie zaczęli się komunikować bez ich pośrednictwa. Niestety, okres tzw. pandemii ujawnił jej inicjatorom wielką podatność większości społeczeństw na manipulacje medialne i faktyczną bezbronność szarego obywatela w starciu z aparatem przymusu państwa. **Tą drogą poszli beneficjenci tzw. pandemii i rzucili na swoich mniejszych konkurentów kolejna plagę – tym razem energetyczną.** Pomysł wykorzystania kosztów energii iw rozgrywce pomiędzy korporacjami „morskimi" a konkurentami z Europy – nie jest nowy i liczy sobie już ponad 20 lat. To wówczas na przełomie stuleci, po wprowadzeniu euro – USA spostrzegło, że jest on wielkim zagrożeniem dla dolara. Bardzo wielu graczy na rynku zaczęło wówczas postrzegać EUR, jako bardziej stabilna walutę – gwarantowaną przez najmocniejsze państwa zachodu. Euro niewątpliwie przyczyniło się do rozwoju rynku europejskiej wymiany gospodarczej i stopniowej eliminacji zeń dolara. Wzmocniona Europa zaczęła być coraz poważniejszym konkurentem dla USA w handlu zamorskim z Azją. **Nie bez przyczyny to**

wówczas właśnie wymyślono, aby zaaplikować Europie przymusową kurację klimatyczną. Nie bójmy się tego powiedzieć – to był sabotaż. Jego najważniejszym zadaniem było wmówienie Europejczykom konieczności redukcji „szkodliwego” dwutlenku węgla, który tworzy tzw., efekt cieplarniany. Aby „uratować planetę” należy zrobić wszystko, aby pozbyć się śmiertelnie groźnego tzw. śladu węglowego i zapobiec wytwarzaniu dwutlenku węgla. Ten fałszywy mit masowo nagłośniono i szybko zrobiono z niego jedna z fundamentalnych zasad narzucanych establishmentowi europejskiemu i edukacji młodych pokoleń. Jednocześnie wydaje się, że USA włożyła wiele wysiłku, aby poprzez kontrolę nad europejskimi elitami zmienić Wspólnotę Europejską w ściśle scentralizowanie narzędzie globalnych elit, jakim jest Unia Europejska, tak, aby móc jeszcze lepiej kontrolować procesy gospodarcze w Europie.

Poprzez skuteczne narzucenie idiotycznego mitu klimatycznego lokalnym elitom – zmuszono Europejczyków odgórnie – poprzez instrumenty prawne do niszczenia i zamykania swoich kopalni, elektrowni węglowych, hut, stalowni, jako szkodliwych dla środowiska. Początkowo mało korzystające z węgla takie państwa, jak Francja, Holandia, czy tez południe Europy w projekcie klimatycznym widziało szanse na pozbycie się konkurentów z Europy Wschodniej. Dlatego też poparło wprowadzony system handlu emisjami z roku 2008. System ETS – to zupełna aberracja logiczna, ale natomiast doskonałe narzędzie dla polityków, które pozwala rządzącym nakładać defacto podatek (nierynkowy) na elektrownie i cały przemysł. Dzięki pieniądzom z tej daniny mogą przekupywać swoich wyborców. Wysokość podatku, od CO2 regulują tak naprawdę poprzez giełdy zewnętrzni spekulanci- potężne zagraniczne korporacje finansowe. W ten sposób lokalne rządy w Europie i części państw rozwiniętych oddały pełna kontrolę nad swoją gospodarką zewnętrznym regulatorom. W zamień za tą spijają śmietankę z pieniędzy pozyskanych ze sprzedaży uprawnień do emisji CO2. Taki system istniał kiedyś w USA, ale dawno splajtował na skutek fali spekulacji i zwykłych malwersacji. W

Europie pominą, że obecnie ten fałszywy podatek stanowi już ponad 23 % kosztów energii w dalszym ciągu jest promowany przez podległe USA elity polityczne i jest podstawowa przyczyną deindustrializacji naszego kontynentu. Trzeba zaznaczyć, że Europa ratowała swój bilans energetyczny i dywersyfikowała fanaberie klimatyczne głównie poprzez dostęp do tanich surowców energetycznych z Rosji. Bez tych surowców konkurencyjność gospodarcza Europy w skali globalnej spada praktycznie do zera.

Ale i tą ostatnią kotwicę europejskiej gospodarki elity anglosaskie postanowiły zniszczyć. Wydaje się, że trwający obecnie na Ukrainie konflikt jest tylko pretekstem, aby zmusić kraje zachodu Europy do trwałego odcięcia się od surowców rosyjskich a dalszej perspektywie także handlu kontynentalnego z Chinami. Oprócz nacisków „solidarnościowych" USA udało się zbudować blok tzw. rozbijaczy jedności europejskiej tzw. „kordon sanitarny" – Międzymorze – Polskę, Ukrainę Rumunie, Chorwację i Słowację, które fizyczne mają pilnować żeby żaden rosyjski gaz do Europy Zachodniej się nie przedostał. Sankcje mają być w pełni pod kontrolą Wielkiego Brata. Ograniczenie gry rynkowej i wcześniejsze narzucenie UE systemu sprzedaży energii na giełdach (też rączki USA) spowodowało, że ceny zaczęły być ustalane przez wielkich spekulantów i widzimy w obecnej chwili, że na przykład w Europie ceny energii są 7-10 krotnie wyższe niż w USA czy też w Rosji. W warunkach otwartej gospodarki globalnej powoduje to absolutna niekonkurencyjność prawie wszystkich europejskich branż poczynając od stali i cementu, a skończywszy na nawozach. Już w tej chwili widźmy falę upadłości w przemyśle.

Ale nawet takie ewidentne, dostrzegalne gołym okiem zagrożenia egzystencjalne nie powodują sprzeciwu elit i zmiany powziętej polityki. Zamiast zrobić wszystko aby znieść natychmiast sankcje i odbudować normalną grę rynkową w Europie i tym samym ocalić miejsca pracy, rządy państw europejskich prowadzą politykę odwrotną i zmuszają swoich obywateli od akceptacji

daleko idących ograniczeń w dostawach prądu i przygotowują społeczeństwo do wyłączeń energii w zimie. Czy aby na pewno nie mamy tutaj do czynienia z powtórką kowidowych lockdownów, tylko teraz robionych w sposób skuteczny- poprzez odcięcie energii, na które większości nie będzie nas stać? Rządzą przecież ci sami ludzie, którzy zaprowadzili już raz gospodarkę na skraj przepaści. Nie tak dawno **Mateusz Morawiecki** zamykał z Niedzielskim pod fałszywymi pretekstami całą Polskę, we Francji Macron na wiele lat zawiesił swobody obywatelskie i rządził autorytarnie także pod fałszywym pretekstem walki z zarazą. Większość europejskich rządów srodze egzekwowała takie paranoje jak, np. paszport covidowy, które obrażały zdrowy rozsądek. Powstaje, zatem uzasadnione podejrzenie czy nie mamy obecnie do czynienia z koleją recydywą skompromitowanego kowidianizmu? Kolejnej odsłony sojuszu europejskich elit z atlantyckimi korporacjami przeciwko europejskiemu biznesowi? Ale tym razem, jak się wydaje, nie będą nam na siłę zakładać maseczek, ale w świetle prawa rabować z ostatnich oszczędności pod groźbą wyłączenia energii. Czy Europejczycy zdobędą się jeszcze na odwagę, aby odzyskać zdolność do podjęcia racjonalnych decyzji i nie pozwolić odebrać sobie wolności?

Piotr Panasiuk

Projekt Mercury czyli będzie nowa narracja

Pomyślcie o tym: gdyby dostali to, czego chcieli, Zachód wyglądałby dokładnie tak, jak wyglądają teraz Chiny, lub jeszcze gorzej, bez możliwości udziału w życiu gospodarczym przy braku aktualnej przepustki covidowej.

Tłumaczenie artykułu z serwisu Zero Hedge na temat Projektu Mercury, którego celem ma być zbadanie możliwości tworzenia nowych zachęt do przyjmowania szczepień przeciw covid 19.

Projekt Mercury: Fundacja Rockefellera finansuje zespół naukowy behawiorystów, aby stworzyć bardziej przekonujące narracje dotyczące szczepień przeciw COVID

Po kolejnej już oznace, że program szczepień przeciw covid w wykonaniu globalistycznych instytucji nie działał tak dobrze, jak początkowo oczekiwano, Fundacja Rockefellera ujawniła, że (wraz z innymi organizacjami non-profit) pompuje miliony dolarów w projekt nauk behawioralnych mający na celu ustalenie, dlaczego duże grupy ludzi na całym świecie odmawiają przyjęcia zastrzyku.

„Projekt Merkury” to zespół naukowców behawioralnych utworzony przez Radę Badań Nauk Społecznych (SSRC), grupę non-profit, która otrzymuje znaczne fundusze od organizacji

globalistycznych i rządów. Wyznaczone cele projektu są raczej niekonkretne, wykorzystują niejednoznaczny język i takież deklaracje misji. Wydaje się jednak, że główne intencje koncentrują się na wykorzystaniu elementów psychologii behawioralnej i psychologii masowej, aby zrozumieć globalny opór wobec niedawnych wysiłków na rzecz podporządkowania się regułom w czasie covid.

Grupy Projektu Merkury zostaną rozmieszczone w wielu krajach i regionach i będą badać odmowę szczepień i „dezinformację" medyczną, która do tego prowadzi. Działają z zamiarem dostosowania narracji o szczepieniach do różnych środowisk etnicznych i politycznych, szukając klucza do bram każdego królestwa kulturowego i przekonania ich do przyjęcia zastrzyku.

Fundacja Rockefellera i SSRC zauważają:

> ***„Po scharakteryzowaniu niedokładnych informacji zdrowotnych przez Naczelnego Lekarza USA jako „pilne zagrożenie" i przez Światową Organizację Zdrowia jako „infodemię", SSRC wezwało do składania propozycji w celu przeciwdziałania rosnącym globalnym zagrożeniom stwarzanym przez dezinformację i niskie wskaźniki szczepień przeciwko Covid-19, i otrzymało prawie 200 zgłoszeń z całego świata.***
>
> ***… Ponieważ Covid-19 jest powszechny i wszędzie szybko ewoluuje, istnieje pilna potrzeba rozpoznania interwencji, które mogą zwiększyć liczbę szczepień".***

SSRC i Projekt Merkury otrzymują fundusze nie tylko od fundacji, ale także od instytucji rządowych. W czerwcu 2022r. Projekt Mercury otrzymał kolejne 20 milionów dolarów od Narodowej Fundacji Nauki [NSF], która twierdzi, że jest „niezależną" agencją rządu Stanów Zjednoczonych. Oznacza to, że fabrykowanie skutecznej propagandy staje się pociągiem z pieniędzmi, do którego chętnie wskoczą małe grupy badaczy behawioralnych i psychologów.

Cel partnerstwa NSF z Projektem Mercury jest przedstawiony na stronie internetowej SSRC:

> ***„To innowacyjne partnerstwo będzie wspierać zespoły badawcze dążące do oceny interwencji online lub offline w celu zwiększenia zapotrzebowania na szczepienia przeciwko Covid-19 i inne pozytywne zachowania zdrowotne, w tym poprzez nakierowanie działań na producentów i/lub konsumentów niedokładnych informacji zdrowotnych i/lub zwiększenie zaufania do rzetelnych informacji zdrowotnych.”***

Projekt Mercury wymienia poniższe punkty jako główne:

> ***„Finansowane projekty dostarczą dowodów na to, co działa – a co nie – w określonych miejscach i dla określonych grup, aby zwiększyć liczbę szczepień przeciwko Covid-19, w tym co jest wykonalne w terenie i może być opłacalne na dużą skalę. Każdy z 12 zespołów będzie miał dostęp do ustaleń innych zespołów podczas badania interwencji, w tym między innymi:***
>
> ***Prowadzenie szkoleń dla uczniów szkół średnich we współpracy z władzami lokalnymi, aby pomóc uczniom zidentyfikować dezinformację o szczepionce przeciw Covid-19.***
>
> ***Zapewnienie zaufanym wysłannikom odpowiednich strategii komunikacji w celu zwiększenia zapotrzebowania na szczepienia przeciwko Covid-19.***
>
> ***Korzystanie z sieci społecznościowych w celu udostępniania odpowiednio dostosowanych, opracowanych przez społeczność wiadomości w celu zwiększenia zapotrzebowania na szczepienia przeciwko Covid-19.”***

Innymi słowy, to na czym się skupiają to propaganda, propaganda i jeszcze raz propaganda. Sama podstawa istnienia Projektu Mercury zakłada, że nie można ufać jednostkom, iż wyrobią sobie własne zdanie na temat informacji, z którymi mają do czynienia, i że muszą być ukształtowane tak, aby

zaakceptować narrację głównego nurtu. Zakłada również, że informacje pochodzące z głównego nurtu lub od establishmentu są zawsze godne zaufania i bezstronne.

Powszechny opór wobec nakazów szczepień przeciw covid, pomimo rozległych nacisków rządu, jest prawdopodobnie jednym z najbardziej niedocenianych wydarzeń ostatniego stulecia. Jest to prawdopodobnie powód, dla którego elity polityczne i media korporacyjne w ciągu kilku tygodni przeszły od nieustannej kampanii strachu przeciwko społeczeństwu do prawie całkowitego braku wzmianki o covid. Wyglądało to tak, jakby ludność przez dwa lata przechodziła podtapianie [waterboarding], a następnie pewnego dnia tortury po prostu ustały bez wyjaśnienia.

Gdyby przepisy dotyczące paszportów szczepionkowych zostały wdrożone w krajach zachodnich na taką skalę, jakiej żądały rządy i globaliści, to ostatnie ślady wolności osobistej byłyby już teraz trwale wymazane. Wszystkie prawa jednostki stałyby się przywilejami przyznawanymi przez władze i uzależnione od poddania się w danym czasie jakimś zastrzykom przypominającym lub procedurom medycznym, które akurat są w modzie. Pomyślcie o tym: gdyby dostali to, czego chcieli, Zachód wyglądałby dokładnie tak, jak wyglądają teraz Chiny, lub jeszcze gorzej, bez możliwości udziału w życiu gospodarczym przy braku aktualnej przepustki covidowej.

A zagrożenie wciąż istnieje. Nie wyjaśniono, dlaczego Projekt

Mercury wyraża potrzebę stworzenia propagandy szczepionkowej dla wirusa o medianie śmiertelności wynoszącej zaledwie 0,23%. A jeśli dane o liczbie szczepień z agencji takich jak CDC są dokładne, to populacja i tak osiągnęła już odporność stada (możliwe, że ich dane nie są dokładne?). Dlaczego grupy globalistów mają taką obsesję na punkcie 100% szczepień na covid? Tego nigdy nikt nie wyjaśnia.

Powiedzą, że chodzi o ratowanie życia, ale jeśli średnio tylko 0,23% ludzi jest zagrożonych, niezależnie od tego, czy są zaszczepieni, czy nie, to zdrowie publiczne nie jest wiarygodnym wytłumaczeniem. Można odnieść wrażenie, że celem Projektu Merkury jest bardziej skłonienie ludzi do szczepienia wbrew nauce, niż w imię nauki.

Źródło

Jak nas oszukano

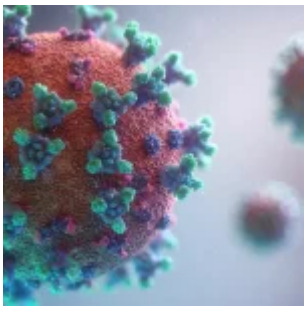

Największym przestępstwem ery fałszywej pandemii było blokowanie hospitalizacji w przypadku pacjentów mających schorzenia o poziomie śmiertelności od kilku do kilkunastu procent na rzecz pacjentów z pozytywnym wynikiem testu PCR na tzw. covid-19 o śmiertelności **0,15 %**.

Szacuje się, że z powodu zablokowania dostępu do placówek medycznych umarło w Polsce ok. 200 tys. osób mających inne

schorzenia niż infekcje grypowe z których część była diagnozowana jako covid-19.

Drugim tragicznym aspektem jest nieskuteczność i szkodliwość preparatu określanego jako szczepionka mRNA (na covid), której użycie w wielu przypadkach jest obarczone większym ryzykiem od potencjalnych korzyści.

Jak oszukano nas na pandemii! Czy Biała Księga coś zmieni w Polsce? dr Piotr Witczak

Źródło

Zbitki metalu czyli w co uwierzy stado

Teraz, gdy prawda o szczepionkach przeciw COVID wreszcie zaczyna się uwalniać, media głównego nurtu zmieniają swoją narrację i obwiniają za to wszystko prezydenta Trumpa, a podwaliny tego położyły już w 2016 roku, kiedy stado miało uwierzyć, że Trump jest dosłownie jak Hitler.

Materiał filmowy z serwisu Forbidden Knowledge TV dotyczący szczepień przeciw c-19 i prób przekierowania odpowiedzialności za skutki uboczne zastosowania tych preparatów. Jako bonus

krótka wypowiedź dr Reinera Fuellmich'a n/t obecnych liderów w życiu publicznym. /AlterCabrio/

TRANSKRYPCJA

Według bardzo okrojonych badań na ludziach firmy Pfizer, 87% ciężarnych matek po przyjęciu szczepienia straciło dziecko, a u tych, które przeżyły śmiertelne zastrzyki i zachowały zdolności rozrodcze, DNA ich potomstwa jest teraz na zawsze zmutowane.

Obecnie istnieje niepodważalny dowód na to, że szczepionki mRNA są śmiertelną toksyną.

Poza bezwzględnie wyniszczającym białkiem kolczastym, które pozostawia chorym każdego, kto został zaszczepiony, preparaty te dodatkowo zawierają metale. Metale, które zaobserwowano jak gromadzą się samoczynnie na zewnątrz ciała i, co najbardziej niepokojące, metale, które gromadzą się wewnątrz ciała.

Badania pokazują, że metale te znajdują się we krwi 94% osób, które otrzymały szczepionkę przeciw COVID.

A te tajemnicze konglomeraty metalu możemy w końcu znaleźć u osób zmarłych.

Na całym świecie koronerzy odkrywają, że tętnice zaszczepionych zostały zatkane tajemniczymi naroślami. Masy nieorganiczne złożone z metali przewodzących, takich jak aluminium, sód i cyna.

To najprawdopodobniej jest przyczyną wszystkich niewydolności narządów i zawałów serca – zawałów serca u naszych dzieci.

[*tu fragment wypowiedzi jednej z matek -tłum*.]

Według informatorów, lekarze kłamią na temat zgonów poszczepiennych, aby zarobić kilka tysięcy dolarów.

Czy to dlatego Trump naciska na śmiertelne zastrzyki?

Zabijając własne dzieci za marne milion dolarów?

Teraz, gdy prawda o śmiercionośnych szczepionkach przeciw COVID wreszcie zaczyna się uwalniać, media głównego nurtu zmieniają swoją narrację i obwiniają za to wszystko prezydenta Trumpa, a podwaliny tego położyły już w 2016 roku, kiedy stado miało uwierzyć, że Trump jest dosłownie jak Hitler.

Ty możesz sobie argumentować, że Trump jest niewinny – ale on tak nie robi.

Przechwala się tymi wszystkimi życiami, które uratował – a stado uwierzy w to, w co ma uwierzyć…

Źródło: **The Trump Vaccine**, Alexandra Bruce, August 27, 2022

Ocenzurowany artykuł z Naszego Dziennika

„NASZ DZIENNIK”: KOLEJNE BADANIA POTWIERDZAJĄ ZAGROŻENIA ZWIĄZANE Z PRZYJĘCIEM SZCZEPIENIA PRZECIW COVID-19 PRZEZ OSOBY PONIŻEJ 29. ROKU ŻYCIA

9 września 2022 12:48/w Informacje, Polska

Radio Maryja

Analiza pacjentów z najmłodszej grupy wiekowej wskazuje, że aby uniknąć jednej hospitalizacji spowodowanej COVID-19, niemal 100 osób może mieć poważne powikłania po szczepionce, a silną reakcję poszczepienną, zakłócającą codzienne funkcjonowanie, może odczuć nawet kilka tysięcy zaszczepionych – informuje w piątkowym wydaniu „Nasz Dziennik".

O szczegółach informuje dr Piotr Witczak, biolog medyczny, specjalizujący się w zakresie immunologii.

– Niezależni naukowcy z całego świata przeanalizowali dane dotyczące bezpieczeństwa, które dostarczyli producenci preparatów szczepionkowych. Okazało się, że liczba poważnych powikłań i reakcji po szczepieniu znacząco przewyższa korzyści związane z liczbą hospitalizacji COVID-19. Różnica jest miażdżąca – informuje nas w rozmowie dr Piotr Witczak.

Tymczasem Ministerstwo Zdrowia, zapytane przez nas, czy rozważa wstrzymanie akcji szczepienia w grupie dzieci i młodzieży do lat 18, ogranicza się do lakonicznego stwierdzenia.

– Dotychczasowe zalecenia w zakresie szczepienia populacji polskiej osób 5+ nie zmieniły się – informuje nas Wojciech Andrusiewicz, rzecznik prasowy MZ.

Zdaniem mec. Arkadiusza Teteli, prawnika z Wielkopolskiej Izby Adwokackiej, wobec tylu sygnałów ostrzegających przed niebezpiecznym działaniem szczepionek przeciw COVID-19 nasze państwo nadal ryzykuje zdrowiem dzieci.

– Wiemy doskonale, że choroba wywołana ostatnio dominującym wariantem wirusa przebiega bardzo łagodnie, zwłaszcza u dzieci. Nie rozumiem, dlaczego mimo to resort nadal nie myśli o wyłączeniu dzieci z programu sczepień przeciw COVID-19 – zastanawia się nasz rozmówca.

Na zmianę stanowiska w kwestii szczepień dzieci liczy też Maria Kurowska, poseł Solidarnej Polski, członek

Parlamentarnego Zespołu ds. Sanitaryzmu.

– Mimo że formalnie nie ma w Polsce obowiązkowości szczepienia dzieci tymi preparatami, to jednak takie nachalne zachęcanie jest także niedopuszczalne. Nie mamy pełnej wiedzy o konsekwencjach, jakie te szczepionki mogą wywołać, zwłaszcza wśród dzieci. Dodatkowo najnowsze dane podważają zarówno ich skuteczność, jak i bezpieczeństwo – zauważa w rozmowie z nami poseł.

Przypomnijmy, że z uwagi na uaktualnione dane dotyczące przebiegu choroby wywołanej wirusem SARS-CoV-2 m.in. władze Danii zdecydowały o zaprzestaniu powszechnego szczepienia przeciw COVID-19 dzieci i młodzieży do 18. roku życia.

– Szczepienia w tej grupie wiekowej były możliwe tylko do czerwca. Obecnie, ponieważ dzieci i młodzież bardzo rzadko chorują na COVID-19, zwłaszcza po zakażeniu wariantem omikron, szczepionka dla nich nie jest już dostępna w tym kraju. Wyjątek stanowi niewielka liczba dzieci o szczególnie zwiększonym ryzyku wystąpienia ciężkiego przebiegu choroby COVID-19, która nadal może przyjąć szczepionkę przeciw COVID-19, ale na wyraźne wskazanie lekarza – potwierdza w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” dr Małgorzata Prusak, przewodnicząca Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich Polski.

Zmiany, jakie zachodzą w krajach poza Polską, dotyczące wskazań do szczepień, obserwuje na bieżąco również mec. Arkadiusz Tetela.

– W Danii poziom wyszczepienia jest bardzo wysoki. Mimo to poziom zachorowalności jest również bardzo wysoki. Tamtejszy rząd przeanalizował bilans zysków i strat dla swoich obywateli i wycofał się z wcześniejszych zaleceń. Okazuje się więc, że refleksja jest możliwa. Niestety, nie wszystkie kraje mogą pochwalić się taką zdroworozsądkowością w tym zakresie – ocenia prawnik.

Jaki wpływ na dzieci?

Mecenas wskazuje, że nie tylko znikomy odsetek chorujących dzieci – na co powołuje się Dania – powinien być argumentem do zaniechania szczepienia dzieci. Prawnik zwraca uwagę, że producent nie sprawdził, jaki wpływ na zdrowie małych pacjentów wywiera preparat w ich dorosłym życiu.

– Na stronie 6 charakterystyki tego produktu jest informacja, że firma Pfizer nie analizowała wpływu szczepienia na rozrodczość dzieci. Nie wiemy zatem, czy preparat nie spowoduje bezpłodności. A to jest wyjątkowo istotne, zwłaszcza dziś, kiedy Polska ma ujemny przyrost naturalny. Nie jest też badany wpływ na kancerogenność. Nie wiemy zatem, czy szczepionka nie jest czynnikiem rakotwórczym. Jeśli to okazałoby się prawdą, w przyszłości czeka nas nie tylko jeszcze bardziej dramatyczna demograficzna zapaść, bo kobiety nie będą mogły urodzić dzieci, lecz także plaga nowotworów – obawia się nasz rozmówca.

Naukowcy ustalili za to, że szczepienie znacznie zwiększa ryzyko problemów kardiologicznych. Publikacja na ten temat ukazała się w „Circulation", prestiżowym czasopiśmie kardiologicznym.

– Zbadano populację poniżej 40. roku życia. Okazało się, że badani mają wyższe ryzyko zapalenia mięśnia sercowego po szczepieniu niż po pozytywnym wyniku testu – przekazuje nam dr Piotr Witczak.

Informuje też o najnowszych ustaleniach dotyczących analizy bezpieczeństwa wykonanych przez producentów szczepionek.

– Była to analiza wtórna. Wykazano, że ryzyko poważnych powikłań po szczepieniu jest zdecydowanie większe niż spodziewana korzyść w postaci redukcji hospitalizacji. Dotyczyło to młodych ludzi do 29. roku życia, którzy przyjęli tzw. booster, czyli 3. dawkę preparatu. Aby uniknąć jednej hospitalizacji z powodu zakażenia SARS-CoV-2, przyjmuje się, że może wystąpić do 98 poważnych zdarzeń niepożądanych. To nie

wszystko: na jedną unikniętą hospitalizację tuż po zaszczepieniu zaobserwowano ponad 3 tys. 200 reakcji zakłócających codzienne funkcjonowanie. Mimo tak porażających danych agencje regulatorowe, takie jak EMA (Europejska Agencja Leków) czy FDA (amerykańska Agencja Żywności i Leków), cały czas zachęcają do zaszczepienia tej najbardziej wrażliwej grupy populacyjnej, czyli dzieci – wskazuje nasz rozmówca.

Zafałszowane statystyki

Ekspert podkreśla, że niskie statystki dotyczące hospitalizacji dzieci z powodu COVID-19 są i tak zawyżone w stosunku do rzeczywistości.

– Większość tych hospitalizacji była fałszywie przypisana do COVID-19. Wystarczyło, że rodzic z dzieckiem zgłaszał się do szpitala, np. z powodu złamanej ręki, nogi czy innej dolegliwości dziecka, a obowiązkowo wykonywany test dawał wynik pozytywny, czyli wskazywał na zakażenie. W takich sytuacjach dziecko było leczone na przypadłości związane ze zgłoszeniem się do szpitala, ale w statystykach było ujmowane jako hospitalizacja z powodu COVID-19 – wyjaśnia ekspert.

Doktor Piotr Witczak zauważa też, że olbrzymia cześć populacji dzieci jest już po kontakcie z wirusem SARS-CoV-2.

– Wiemy, że odporność po przechorowaniu utrzymuje się nawet kilkanaście miesięcy, podczas gdy odporność poszczepienna, jak wskazują sami producenci, trwa maksymalnie do 5 miesięcy. Kiedy więc weźmiemy to wszystko pod uwagę, a także fakt, że dzieci łagodnie przechodzą zakażenie, to naturalnie nasuwa się pytanie o sens ich szczepienia przeciwko COVID-19. W moim przekonaniu takiego sensu nie ma – konstatuje dr Piotr Witczak.

Maria Kurowska jest zaskoczona brakiem reakcji MZ na kolejne doniesienia o powikłaniach wywołanych szczepionkami.

– Źródła podają, że przyjęcie szczepionki wywołuje problemy

zdrowotne znacznie cięższe niż choroba wywołana wirusem SARS-CoV-2. Okazuje się, że choroby serca diagnozowane po szczepieniu nie należą do przypadków odosobnionych – przyznaje Maria Kurowska.

Parlamentarzystka nie ma wątpliwości, że następne informacje o możliwych powikłaniach są tylko kwestią czasu.

– Sąd Najwyższy w Stanach Zjednoczonych nakazał firmie Pfizer odtajnić raport dotyczący tego eksperymentu szczepionkowego. Sukcesywnie publikowane są poszczególne części tego raportu. Z jego odtajnionych fragmentów wiemy już, że sama firma nie rekomenduje szczepienia populacji dziecięcej. Uważam, że nasze ministerstwo nie powinno zamykać się na te doniesienia. Mówimy tu przecież o zdrowiu polskich dzieci. To jest sprawa kluczowa – akcentuje parlamentarzystka.

Dlatego nasza rozmówczyni oczekuje zmiany w kwestii zaleceń szczepienia dzieci przeciwko COVID-19.

– Mam nadzieję, że okres paniki, presji z zewnątrz minął. Całe lato chorowaliśmy na COVID-19 i zdrowieliśmy: bez masek, bez obostrzeń i bez szczepionek. O działaniu tych preparatów nie mamy pełnej wiedzy, dlatego sugerowałabym znaczną ostrożność w tak nachalnym zachęcaniu do szczepień jak dotychczas – konkluduje Maria Kurowska.

Urszula Wróbel/”Nasz Dziennik”